

dr hab. Dagnosław Demski, prof. IAE PAN
Ośrodek Etnologii i Antropologii Współczesności

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Recenzja osiągnięcia naukowego *Abundance and Fertility – Representations Associated with Child Protection in the Visual Culture of Ancient India* wraz z oceną dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dr Agnieszki Sylwii Staszczuk w postępowaniu habilitacyjnym

Przedstawiony do recenzji w postępowaniu habilitacyjnym dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny dr Agnieszki Sylwii Staszczuk świadczy o tym, że Habilitantka od kilkunastu już lat zgłębia problematykę kultury wizualnej dawnych Indii, z jednej strony jako charakterystycznego przekazu świadectw dotyczących przeszłości, z drugiej strony jako specyficznego narzędzia naukowego opisu. Doktor Staszczuk koncentruje się przede wszystkim na procesach formowania i funkcjonowania wizerunków kulturowych w dawnych Indiach z uwzględnieniem kontekstu społeczno-kulturowego i tradycji religijnych. Przedstawione przez dr Staszczuk publikacje sytuują się na styku trzech obszarów badawczych nauk o kulturze – krytycznych studiów nad kulturą wizualną Indii północnych, dawnych tekstów sanskryckich należących do kanonu indologii, oraz psychologicznych ujęć, dotyczących płodności i ochrony dziecka.

Ocena dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego

Dr Agnieszka Staszczuk zgłosiła do postępowania habilitacyjnego monografię autorską *Abundance and Fertility – Representations Associated with Child Protection in the Visual Culture of Ancient India* (Bezkresy Kultury WUJ, Kraków 2023), ponadto jest Autorką trzech książek oraz kilkunastu artykułów składających się na cykl publikacji. Są to teksty zarówno polsko, jak i anglojęzyczne. Habilitantka posiada również dorobek redakcyjny, na który składają się współredakcje trzech tomów wieloautorskich (w tym trzech w j. angielskim) oraz redakcja i korekta w czasopismach *The Polish Journal of the Arts and Culture. New Series, Art of the Orient*.

Publikacje są ważnym świadectwem zainteresowań i poziomu naukowego dr Staszczuk, a ich jakość dowodzi, że dr Staszczuk oprócz wyspecjalizowanej wiedzy indologicznej, orientuje się w zagadnieniach z zakresu kultury wizualnej, muzeologii, oraz w wybranych aspektach antropologii. Na swój sposób potrafi łączyć wspomniane obszary wiedzy, dzięki czemu z jej dorobku mogą skorzystać przedstawiciele różnych dyscyplin, zajmujących się zarówno badaniem kultury Indii czy dziedzictwa.

Habilitantka aktywnie uczestniczy w międzynarodowym życiu naukowym. Regularnie wygłasza referaty na konferencjach międzynarodowych (7) i krajowych (31). Bierze udział w międzynarodowych i krajowych wydarzeniach uniwersyteckich (wykładach, seminariach). Jest również członkiem międzynarodowych organizacji naukowych.

Agnieszka Staszczuk posiada również doświadczenie dydaktyczne. Prowadzone przez nią zajęcia w językach polskim, angielskim i hindi, dotyczą szerokiego spektrum zagadnień z zakresu problematyki indologii (symboli i mitologii, itd.), historii sztuki, nauk o kulturze i religii, antropologii kulturowej. Habilitantka prowadzi zajęcia na Uniwersytecie Jagiellońskim (Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji), ale brała też udział w seminariach i warsztatach poświęconych tej wąskiej tematyce. Wypromowała dwoje licencjatów (była recenzentką siedmiu innych prac), dwoje magistrów (prace magisterskie w j. angielskim). Dr Staszczuk zajmuje się również intensywnie pracą badawczą. Jako główny wykonawca projektu NCN Opus 5 *Birla mandir – współczesne hinduistyczne kompleksy świątynne jako przykład modernizacji przez powrót do tradycji*. Brała udział w międzynarodowych projektach badawczych (m.in. Visiting student komisji Fulbrighta). Jest także współautorką wniosków międzynarodowych projektów badawczych (Culture 2000, Harmonia 4 NCN), które zakończyły się powodzeniem. Rezultatem uczestnictwa w projektach badawczych są autorskie publikacje i współredakcje tomów przedstawionych w postępowaniu habilitacyjnym jako osiągnięcie naukowe. Pełniła funkcję recenzenta zewnętrznego dla projektów HERA i NCN, była również ekspertem NCN. Habilitantka angażuje się także w liczne prace organizacyjne na rzecz nauki.

Recenzja osiągnięcia naukowego

Najważniejszym elementem zgłoszonego przez Habilitantkę osiągnięcia naukowego jest monografia autorska *Abundance and Fertility – Representations Associated with Child Protection in the Visual Culture of Ancient India*, wydana nakładem Jagiellonian University Press w serii Bezkręsy Kultury (Kraków, 2023), która prezentuje się jako krytyczne studium nad tytułowym zjawiskiem. Ta wielowymiarowa prezentacja mało znanego materiału oraz refleksja Autorki pomaga nie tylko dostrzec, ale przede wszystkim lepiej zrozumieć złożoną naturę procesów zachodzących w kulturze wizualnej Indii.

Habilitantka odwołuje się do obszernej literatury przedmiotu, sięgając zarówno do najnowszych publikacji z zakresu historii i sztuki antycznych Indii, jak i prac klasyków. Warto dodać, że przywoływane fragmenty tekstów, koncepcje, zostały wybrane w sposób metodyczny i przemyślany, stając się punktem wyjścia do rozważań, łączących różne dyscypliny i perspektywy poznawcze. Praca ta jest z pewnością próbą wyjścia poza klasyczne spojrzenia na procesy formowania wizerunków

kultuowych w Indiach północnych. Autorka łączy własne badania nad kolekcjami z prezentowaniem bogatej literatury naukowej, a przedstawiona praca można traktować jako rodzaj kompendium po tak rozległym, interdyscyplinarnym obszarze krytycznych studiów.

Przechodząc do szczegółowego omówienia monografii dr Staszczuk, rozprawę tę można określić mianem studium wyobraźni społecznej w nurcie krytycznych studiów nad wizualnymi i tekstowymi śladami przeszłości, kultury wizualnej Indii północnych.

Zasadnicza część rozprawy podzielona została na wstęp oraz trzy rozdziały, każdy podzielony na kilka lub kilkanaście podrozdziałów, ukazujących różne aspekty procesu formowania wizerunków kultowych jako złożonego fenomenu kulturowego i społecznego.

We wstępie dr Staszczuk rekonstruuje pojęcia związane z tematem z perspektywy historii sztuki, indologii. Odsłania źródła niezbędne do formułowania wniosków (rzeźba, kolekcje rzeźb z epok Gandhara i Kuszanów). Odwołując się do literatury naukowej przedstawia najważniejsze teorie możliwe do wykorzystania w tym temacie, jak również uzasadnia wybór metod zastosowanych w jej badaniach.

Analizowany materiał badawczy przedstawia w trzech rozdziałach. Pierwszy z nich obszernie i szczegółowo prezentuje grupę wizerunków i symboli powiązanych z dostatkiem oraz obfitością z omawianej epoki (okres panowania dynastii Kuszanów, ok. I-III w. n.e.) na terenie Indii północnych. Odwołuje się również do wcześniejszych przedstawień, dotyczących tego zagadnienia. Szczegółowo omawia kluczowe grupy przedstawień bóstw, dostrzegając różnice między rzeźbą kamienną a wizerunkami terakotowymi, oraz tabliczkami wotywnymi. Współcześnie spotkamy również wizerunki drewniane. Być może tego typu obiekty istniały w przeszłości, choć mało prawdopodobne by przetrwały.

Wizerunki bóstw same w sobie stanowią bogactwo postaci i przedstawień. Autorka pracy dokonuje selekcji. Celem tej części jest zarysowanie kontekstu wizualnego wybranych wizerunków związanych z zapewnieniem płodności i ochrony potomstwa.

W drugim rozdziale Habilitantka skupia się na kontekście społeczno-religijno-kulturowym. Po materiał do tych rozważań sięga do dawnej literatury, zarówno rytualnej, jak i epickiej, co należy do kompetencji indologa – ale także zna opracowania badaczy współczesnej tradycji bramińskiej. Tu formułuje główne pytania badawcze: w jaki sposób poczęcie dziecka, ciąża, czy poród zostały obudowane wierzeniami i narracjami kulturowymi, oraz jak zapewnienie posiadania potomstwa, czy

działania ochronne, zostały zilustrowane w literaturze źródłowej. Z racji wyboru obiektów (miejsce, czas) skupia się na wizerunkach powstałych w kręgach bramińskich.

Trzeci rozdział stanowi kluczową część monografii i koncentruje się na omówieniu wizerunków powstałych w regionie Mathura, wiążących się bezpośrednio z dostatkiem, płodnością, ochroną potomstwa. Według Autorki ośrodek artystyczny Mathura (Indie północne, obecnie Uttar Pradesh), zajmuje szczególne miejsce z racji jego roli w kulturze Indii i niekwestionowanego wpływu na sposób wizualizacji świata nadprzyrodzonego (s.17). Wypracowane w Mathurze na przełomie er wzorce, przekładające się na typy przedstawień, zostały spopularyzowane w innych regionach i epokach późniejszych. Przykłady tych figur Autorka znalazła w kolekcjach rzeźb z tego regionu, znajdujących się w muzealnych zasobach w wielu krajach (Wielka Brytania, Francja, USA). Autorka omawia sześć najważniejszych, jej zdaniem, typów wizerunków według przyjętej struktury ich prezentacji – szczegółowy opis ich przedstawień w rzeźbie mathurańskiej, podkreślenie ich najbardziej znaczących elementów ikonograficznych, przytoczenie odpowiadających tym postaciom narracji kulturowych w wierzeniach, ich roli ochronnej, a przede wszystkim zalecenia zawarte w traktatach medycznych. W ten sposób zestawia ze sobą w miarę możliwości zachowany materiał wizualny z narracjami zapisanymi w dawnych tekstach, co poprzez historie mityczne związane z poszczególnymi postaciami w istotny sposób poszerza obraz badanych wizerunków i samego zjawiska.

W zakończeniu Autorka zawarła wnioski końcowe oraz podsumowanie potencjalnej funkcji prezentowanego materiału w dawnych społecznościach, w tym przegląd najważniejszych motywów związanych z wyobrażeniami opiekuńczych istot nadprzyrodzonych, jak również ich zasięg i oddziaływanie na kolejne pokolenia twórców jako początkową formę „wyznaczania standardów ikonograficznych”. Ostatnią część książki stanowi suplement, w którym autorka zamieściła wybrane fragmenty tekstów źródłowych prezentujących opowieści.

Głównym zadaniem jakie sobie postawiła były procesy formowania się wizerunków kultowych i ich funkcjonowania w życiu codziennym człowieka żyjącego w pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery. Autorka dokonała wyboru, powiązując je z symboliką obfitości i płodności. W ten sposób ograniczyła liczbę omawianych wizerunków do jednego typu wyobrażeń istot nadprzyrodzonych w dawnej rzeźbie religijnej. Porównanie najważniejszych obiektów w sensie wzorców i ich zestawienie, ich prezentacja w kontekście ludzkich potrzeb oraz ustalenie zakresu oddziaływania dzieł, stały się jednym z kluczowych zadań badawczych. Autorka pracy jako historyk sztuki i indolog prezentuje kompetencje przy realizacji tak postawionego zadania, co otwiera nowe możliwości badawcze. Wybór Mathury jako ośrodka artystycznego pozwala na udostępnienie bogatego

materiału do analizy porównawczej, także z powodu możliwości porównania z narracjami pochodzącymi z tekstów z okresu V i VI wieku n.e. Taki wybór i zestawienie materiału jest bardzo przekonujące.

To prawda, że w literaturze przedmiotu opiekuńcze duchy były marginalizowane jako bóstwa niższego rzędu w stosunku do głównych bogów dominujących tradycji. Ich współczesne formy znajdowały zainteresowanie badaczy z kręgu antropologii i etnografii, lecz nie tylko jako wizerunki, ale głównie jako praktyki z nimi związane. Ma to niewiele wspólnego z epoką przedstawianą w rzeźbie i narracjach. Obiekty materialne stanowią tylko niewielki fragment zjawiska społecznego związanego z płodnością i ochroną dziecka. Autorka w sposób dokładny przedstawia typy, obowiązuje wzory, ale również ich zmiany, ilustrowane poprzez pojawiające się nowe treści w wizerunkach.

Zainteresowania ikonograficzne i filologiczne autorki przyniosły wiele interesujących ustaleń, dotyczących transformacji wizerunków, a ca za tym idzie, wyobrażeń bóstw wraz z rosnącymi wpływami buddyzmu (np. Hariti). Cytuje ona pracę L.E. Gatwooda na temat procesu transformacji wizerunków bóstw, zbliżonego do sanskrytyzacji, nie-ortodoksyjnych kultur, a co za tym idzie, procesu zmiany charakteru pewnych bóstw z demonicznych na bardziej łagodne (s. 290/291). Autorka bardzo wnikliwie analizuje przedstawienia, zapisy w dawnych tekstach, ale również dyskusje współczesnych autorów zajmujących różne pozycje wobec materiału. Daje to bardzo szeroki i uważny obraz zagadnienia ówczesnych wizerunków. Opisane bardzo drobiazgowo przypadki są doskonałą ilustracją zachodzących procesów i zasługują na uznanie czytelnika. Jak pisze autorka, „w efekcie możliwe było prześledzenie procesu formowania wizerunku religijnego z punktu widzenia twórców”. Należy się z tym zgodzić, chociaż twórcy nie działali w próżni. Z pewnością podlegali wpływom i zmianom, zachodzącym w szerszym kontekście społeczności (rzemieślnicy, kapłani, fundatorzy).

Przykład bóstwa Hariti jest jednym z wielu opisanych w pracy, ale na swój sposób wyjątkowym. Powołując się również na A.P. Langenberg, autorka podkreśla różnice w przedstawianiu bogini w rzeźbie i w literaturze. Wizerunki w rzeźbie podkreślają pomyślność, symbole obfitości i bogactwa, podczas gdy narracje w ówczesnej literaturze skupiają się na negatywnym obrazie (s. 299). To jeden z istotnych wniosków, wskazująca na zasadność przyjętej formuły porównania sfery wizualnej i tekstowej.

Jako historyk sztuki autorka posuguje się narzędziami, pozwalającymi odczytywać ikonografię rzeźby, porównywanie form, zaś z racji studiów filologicznych, nie tylko szczegółowymi opisami wizualnych dzieł, porównaniami form, ale również odwołaniami do źródeł literackich. To jedna z

najważniejszych zalet całej pracy, obok uchwycenia w kontekście dawnego hinduizmu, buddyzmu i dżinizmu, miejsca dla wierzeń na styku praktyk medycznych i religijnych, przełożonych na sferę wizualną w formie najpierw różnorodnych symboli, a następnie boskich postaci.

Ma to znaczenie dla próby poznania zachowań codziennych w odległej epoce. Autorka analizując oba rodzaje materiału, dostarcza istotnego kontekstu procesów formowania wizerunków kultowych. Obraz i słowo uzupełniają całościową wiedzę o badanym zjawisku kontaktu z istotami nadprzyrodzonymi. To najważniejszy materiał w badaniach nad przeszłością. Współczesne badania dają możliwość uczestniczenia w praktykach rytualnych. Oznacza to wyjście poza sferę wizualną i dotychczasowe narracje (wywiady, uczestnictwo, reakcje ludzi). Rytuały wyznaczają przestrzeń, uczestników, skrypt i jego wykonanie. Wiedzę o danym fenomenie buduje się w oparciu o te wszystkie wymiary. Na całość tego typu doświadczeń składa się przestrzeń, czyli otoczenie, w tym obecność wizerunków, czasem przypisane działania rytualne (spisane, albo przekazywane drogą ustną). Trudno ocenić na co uczestnicy rytuałów zwracają uwagę, na obrazy i wizerunki w formie stałej, czy też klimat wywołany sytuacją. Współcześnie niektóre grupy odgrywają sceny ze swojej przeszłości i własnej mitologii (np. Bhillowie), w innych, dodatkowym czynnikiem jest muzyka i dźwięk, a celem takich rytuałów często jest sprowadzenie bóstwa w ciało prowadzącego lub jednego z uczestników. Miejsce wizualizacji zajmuje uczestnictwo. W związku z tym praca dr Staszczuk, skupiając się na roli wizerunków i słowa, ma wyjątkowe znaczenie.

Wydaje się, że wizerunki są tylko punktem wyjścia do praktyk i doświadczenia, a te doświadczenia wpływają na ludzi, zaś zapisane w formie wizualnej rzeźby lub w słownej opisy stanowią tylko skrócony zapis praktyk. W tym sensie Autorka pracy ma rację, pisząc, że te wizerunki mają wyjątkowe znaczenie jako zapis czegoś znaczącego dla życia codziennego. Ich liczba i zasięg wpływu na formy rzeźb wskazuje na rosnące znaczenie tych zjawisk w kręgu bramińskim, albo szerzej w kręgu miejskim. Nie wiemy nic o niższych warstwach z przeszłości, a z pewnością stanowiły zdecydowaną większość społeczeństwa.

Autorka rozważa różne perspektywy w związku z formowaniem wierzeń i opowieści szczególnie związanych z ochroną potomstwa. Podkreśla dwa etapy – samo formowanie wierzeń oraz opowieści, jak i ich przełożenie na sferę materialną. Pomija ona celowe tworzenie stosownych treści w zależności od wymogów zmieniających się warunków społecznych, kulturowych. Z drugiej strony zdaje sobie sprawę, że życie religijne można łączyć z wpływem doktryn, kultu, czy organizacji religijnej na sposób funkcjonowania człowieka. Z pewnością obie opcje są możliwe, gdyż sprawy te są

powiązane z przekonaniem każdej społeczności, czy grupy. Z racji zachowanych materiałów praca ogranicza się do dwóch wymiarów.

Ma rację uznając prymat obiektów kultury materialnej nad tradycją tekstualną, gdyż znajdują one miejsce w środowisku człowieka jako obiekty sztuki, religii, użytku codziennego. Za Gottfriedem Boehmem, wskazuje na „prymat potencjału przekazywania, rozpowszechniania informacji czy idei niż samego kodowania treści”. Autor ten zaś twierdzi, że „dzieła sztuki otwierają perspektywy, pobudzają uważność i wrażliwość odbiorcy” (s.45). Oczywiście pojawia się pytanie, czy rzeźby te były traktowane jako dzieła sztuki? Nie mamy na to dowodów.

Autorka tropi drogę oddziaływania obiektów na ich użytkowników. Rozumie przez to „przekazywanie treści dzięki stosownemu kodowaniu oraz emocjonalną władzę wizerunków”. Przyjmuje, że w praktyce to działa w kategorii „mocnego wizerunku”. W tym rozumieniu chodzi przede wszystkim o przypadki, gdy „czyni on widzialnym niewidzialne”. Zastanawia się nad rolą psychiki, jednak to trudny do rozwikłania problem. W przypadku ludów niepiśmiennych – relacje z terenu Indii - można zetknąć się z uznaniem naturalnych obiektów przyrody za mocniejsze przejawy bóstw nadprzyrodzonych niż personifikowane. Wraz z rozszerzaniem się znaczenia miejsca jako obiektu emanacji siły nadprzyrodzonej – kamień, wizerunek, świątynia - obiekt nabiera kształtów istot żywych. Autorka powołuje się na książkę Davida Freedberga (*The Power of Images. Studies in the History and Theory of Response*), którego rozważania stały się jedną z podstaw jej rozważań.

Obecność istoty nadprzyrodzonej w formie wizerunku, w bezpośrednim otoczeniu człowieka, jest powszechna. Autorka ma rację, wymieniając różne formy oddawania czci, modlitw oraz respektu w przypadku innych duchów, aby zapobiec ich szkodliwym aktywnościom, także amuletu, rytuału. Autorka pisze, że aby „pacyfikowanie zagrożenia było skuteczne, konieczny był stosowny wizerunek, stworzony m.in. z wykorzystaniem mocnych symboli”. W tym rozumieniu ‘mocny’ oznacza „wizualnie kompletny (idealny, odpowiedni), a więc patrząc od strony formalnej ma takie elementy/cechy, które stanowią o jego potencji”. Ponadto ma moc sprawczą, tak że jego obecność w świątyni chroni przed realnym zagrożeniem. Z współczesnych badań terenowych w Indiach wynika, że wizerunki są rozpoznawane przez członków lokalnej społeczności. Nie muszą mieć wyraźnych atrybutów. Ponadto zetknemy się z relacjami z codziennej praktyki, według których ‘pomoc’ w trudniejszych przypadkach można znaleźć jedynie u kapłanów z niższych bądź najniższych warstw.

Autorka stara się uchwycić właściwe znaczenie zjawisk kontaktu z istotami nadprzyrodzonymi, unikając przypisania ich wyłącznie „kulturze, czy też bogu, czy ewolucji, czy podświadomości”. W

związku z tym, po wyodrębnieniu klasy zjawisk (np. sztuki) charakterystycznych dla pewnej grupy, dokonuje próby wyjaśnienia ich pochodzenia. W ten sposób tworzy się „możliwość rozróżnienia na kulturę ewokowaną i transmitowaną” (s.61). Jak pisze, nawiązując do zwrotu adaptacyjnego, traktuje wytwory kultury jako materiał, który powiązany jest z adaptacjami ukształtowanymi wcześniej na drodze ewolucji. Takie podejście wynika to głównie ze spostrzeżeń archeologów, których naczelną zasadą jest ustalenie mediacji w zmianie i adaptacji jednostek, czy społeczeństw, a także omówienie symbolicznych aspektów kultury.

Autorka przyjmuje możliwość wytyczania uniwersalnych cech psychologiczno-myślowych człowieka. Wizerunki, które poddała analizie, były częścią realnego świata człowieka, choćby używanie ich miało sprowadzać się wyłącznie do oglądania i kontemplowania, uzasadnione jest więc przesunięcie nacisku na sferę użytkową. Jak pisze Autorka, odnosi się ona do oddziaływania obiektów, które „nie były tylko dekoracją, czy ekspresją artysty, choć nadal realizowały cel przedstawiania, czy symbolizowania pewnych pojęć, ale miały też, a może przede wszystkim, tworzyć przestrzeń dla rytuału” (s.125). Celem badań było przybliżenie tej grupy bóstw w stosownym kontekście, aby przyjrzeć się bliżej faktycznej roli wierzeń religijnych Indii, a także związanych z nimi wyobrażeń. Elementy wizerunków wytworzonych w sztuce dawnej, aby zwizualizować bóstwa bliskie ludziom, dały pewną podstawę późniejszym przedstawieniom wielu popularnych bogów i są obecne do dziś w sztuce Indii jako symbole o jasnym przekazie, a więc powiązane z dostatkiem, płodnością, czy ochroną. Dlatego uważa ona, iż warto pamiętać, skąd te elementy pochodzą i jak pojmowano ich moc. Jak rozumiem, w pracy naukowej historyka sztuki istotnym jest analizowanie materialnych wizerunków. Jako namacalny efekt materialny różnych zjawisk, zachowany do naszych czasów i dostępny przez to bezpośrednio oglądowi, stanowią one ważny łącznik między współczesnymi a członkami dawnych społeczności, które je rzeczywiście użytkowały.

Chciałbym odnieść się do kilku kwestii podniesionych w pracy. Pytanie co i jaki procent tego, co istniało, przetrwało? A propos dzieł sztuki, kolekcji muzealnych. Czy to nie dotyczy kategorii dziedzictwa?

Autorka podaje, że opisywane obiekty w większości zostały znalezione i odkopane z okolicznych kopczy, studni, czy zbiorników wodnych, także wydobyte z rzeki Jamuna (s.14). W latach 1980tych w Hardwarze można było jeszcze posłuchać opowieści o tym jak znajdowano fragmenty starych rzeźb w wodach Gangesu. Odwiedzający święte miejsca pielgrzymi fundowali nowe, a stare łądowały w rzece. Z takimi przypadkami wiąże się kwestia uznania, co jest dziełem sztuki, a co nie, co więcej, jakie obiekty znalazły odpowiednie miejsce w muzeach. Do tego wątku nawiązuje Autorka

pracy. Zdaje sobie sprawę z faktu, że społeczeństwo indyjskie (jako nie-Zachodnie i postkolonialne) reprezentuje inne podejście do muzeów i dziedzictwa. Przede wszystkim instytucje muzealne stanowią produkt władców brytyjskich, za czasów których rozpoczęto archeologiczne prace wykopaliskowe, zastosowano nieznane wcześniej zachodnie klasyfikacje oraz przygotowano pierwsze wystawy artefaktów z indyjskiej przeszłości. celem było wystawianie ich, a z tego powodu po raz pierwszy pojawiły się różnice między pierwotnymi kontekstami, w jakich je znaleziono, a środowiskiem wystawienniczym w muzeach. (s. 34). Tak więc kolekcje muzealne to historia sama w sobie, a przypadek dziejów indyjskich muzeów i zbiorów – najstarsze powstały w pierwszej połowie XIX wieku - wart jest poważnego opracowania. Co więcej również w Indiach również ma charakter polityczny, przykłady czego znajdziemy w ostatnich dekadach (rządy BJP).

Problem ten dostrzega także Habilitantka. Według niej historia dziedzictwa w Indiach jako ciąg następujących po sobie koncepcji prezentacji przeszłości wypracowanych w kręgu kultury Zachodu i epoki postkolonialnej, wskazuje na arbitralną, uzależnioną od konkretnego momentu historycznego, architekturę, czy stylistykę obrazów. Przy takim podejściu uchwytnie stają się wartości i sensory, ukryte za wyobrażeniami jako sposoby, za pomocą których społeczności starają się zapanować nad upływającym czasem i odkrywać nieznana „krajną przeszłości”. Jeden z artykułów Autorki, dotyczy architektury z fundacji Birla, co można uznać za przykład takich zainteresowań.

Dzieło sztuki sakralnej, artystyczna ekspresja, dziedzictwo, czy dzieło sztuki – każda z tych perspektyw wymaga innych narzędzi i prowadzi do innych obrazów rzeczywistości. Odrębnym tematem są doświadczenia estetyczne odbiorców z połowy tysiąclecia. Czy to się da badać, czy da się badać doświadczenia emocjonalne mieszkańców Indii z odległej przeszłości? Autorka cytuje Hansa-Georga Gadamera, który opisuje dawne epoki w historii sztuki jako wielkie, w których człowiek otaczał się dziełami sztuki bez świadomości estetycznej i bez „naszego” pojęcia o sztuce. Według niego religijna i świecka funkcja życiowa obiektów była zrozumiała i nie były one brane w kategoriach przeżycia estetycznego (s. 34). Z bardziej współczesnych badań wynika, że liczy się skuteczność.

Habilitantka postawiła sobie zadanie, by badać użycie obiektów w ich oryginalnym środowisku, szczególnie tabliczek wotywnych ze scenami kultu. Zwraca ona uwagę na ich funkcjonalny wymiar a nie artsytyczny wyraz. To zgodne z tym, co postuluje Freedberg, który pomijając artystyczną stronę dzieła sztuki (jego wartość, czy jakość), na pierwszy plan analizy wysuwa użyteczność i przekazywaną treść dzieła. W przypadku produktów kultur indyjskich z głównym naciskiem na funkcję – potencjalny wpływ obrazu na widza/odbiorcę/użytkownika – wydaje się takie podejście jest warte rozważenia.

W przypadku Autorki, opracowanie dotyczy obiektów kultury materialnej, które z czasem zyskały status dzieł sztuki i trafiły do zbiorów muzealnych. Pomija ona analizy estetyczne, co według niej wiąże się głównie z faktem, że z czasem, w wyniku instalowania tych obiektów w nowych, zinstytucjonalizowanych przestrzeniach (muzea, galerie sztuki, kolekcje prywatne), a następnie etykietowania ich, wyłoniła się nowa publiczność, głównie widzowie wychowani w kulturach nieindyjskich. Tymczasem za Freedbergiem zauważa, że różnice oddziaływania ze względu na przypisaną im moc „religijną” lub „magiczną” a tymi, które mają pełnić funkcje czysto „estetyczne”, mogą nie mieć przyszłości. Proponuje ona skonfrontować się więc z zakresem, w jakim takie zjawiska mówią nam o zastosowaniu i funkcji samych obrazów oraz reakcji na nie (s. 35).

Można zgodzić się z Autorką, która przyjmuje, że w proponowanym modelu badania starożytnych zachowań religijnych należy zwrócić uwagę na ramę rytualną (miejsca, czasy, czynności, związane z nimi artefakty). Następnie należy rozważyć struktury elementów przestrzeni czasowej, konteksty, materiały, symbolikę, różne wymiary i wreszcie zastosowanie analogii jako metody badawczej. Istotne jest także przyjrzenie się reprezentacjom bóstw żeńskich, umiejscowionych we wskazanych powyżej kontekstach, zamiast próbować wykazać ciągłość duchową tradycji indyjskiej bogini – musimy przyjrzeć się zmianom i brakom ciągłości w rzekomym przekazie religijnym i ikonografii, które miały miejsce na przestrzeni wielu stuleci (s. 36). Pełna zgoda przedstawicieli wszystkich dyscyplin, że w ten sposób unika się ponadczasowego postrzegania wzorców kultury.

O ich uniwersalności decydowałyby jednak realne funkcje danej postaci, prezentowane w narracjach kulturowych. Te same funkcje mogą spełniać postacie o wielu imionach, przybierać różne formy, objawiać się w różnym czasie, używając różnych linii rodowych i pomniejszych cech. W przypadku tej książki, funkcja i efekt oddziaływania są stałe i skupiają się na obszarze opieki nad potomstwem. Tak wybrany materiał daje możliwość prześledzenia tych idei (s. 37).

Cytowany Ernst Gombrich stoi na stanowisku, że sztuka została wymyślona nie po to, aby artysta mógł wyrazić siebie, ale aby znaleźć metafory zrozumiałe dla tych, którzy chcą uwidocznić niewidzialne znaki swojej wiary, szukając sposobu na ukazanie istoty tajemnicy (s. 38). Różnice pojawiają się kiedy porównamy materiał z dużych świątyń, związanych z ówczesną władzą a małymi lokalnymi świątynkami, których kult łączy się z grupą endogamiczną czy mniejszą jednostką np. rodem. W większych ośrodkach strona wizualna świątyni miała również wymiar informacyjny. W mniejszych liczyła się raczej znajomość skuteczności kapłana i rytuału, a także „wieść gminna”. Poza tym w badaniach nad materiałem wizualnym doświadczenia kobiet umykają, co Autorka podkreśla

kilkakrotnie, bardziej odnaleźć je można w przekazie ustnym, np. pieśniach. A tego typu materiału po prostu nie ma.

Jeśli więc przyjrzymy się możliwym ujęciom takiego materiału, wydaje się, że w pierwszej kolejności należy wspomnieć o dwóch głównych sposobach interpretacji, a więc przede wszystkim tym, który narzuca nam bezpośrednio kontekst stworzony na podstawie wcześniejszych realizacji artystycznych, mitów, literatury, itp. Wtedy należy dany obiekt, czy postać skojarzyć z narracją kulturową, która czyni z niego głównego bohatera. Drugie podejście będzie natomiast związane z siłą obrazu, jego wpływem, funkcją, czy towarzyszeniem ludziom w określonych sytuacjach (s. 41). Autorka wybrała tę drugie podejście.

Podsumowując, przygotowane przez dr Agnieszkę Staszczuk studium to książka, która wypełnia albo raczej wyrasta ponad standard prac naukowych. Wykonała niezwykłą pracę, dodatkowo zamieściła bogatą bibliografię. Książkę czyta się za zainteresowaniem pomimo treści bogatej w odniesienia i uwagi dotyczące różnych dyscyplin.

Nie przekonują mnie rozważania psychologiczne. Moim zdaniem trudno na podstawie wizerunku wnioskować o reakcjach emocjonalnych. Miałem nadzieję, że Autorka w sposób krytyczny skonfrontuje swoje badania i ustalenia z współczesnymi kwestiami psychologicznymi, odpowiadając na pytania, czy możemy przypuszczać, że do badań nad ludźmi z odległej przeszłości można zastosować dzisiejsze narzędzia. To niezwykle ważne pytanie i moim zdaniem otwarta kwestia. Podczas czytania, praca ta dzięki zestawieniu ze sobą rzeczywistości wizualnej z rzeczywistością narracji słownych, prowokuje do myślenia, także polemicznego i stawiania sobie kolejnych pytań. Tak postawione badania w istotny sposób poszerzają naszą wiedzę o procesach formowania wizerunków kulturowych, o przeszłości Indii północnych oraz o różnych perspektywach badawczych kultury indyjskiej.

Wyrażone tu uwagi polemiczne świadczą o tym, że poruszana przez dr Staszczuk problematyka, metodologia, jak i sam bogaty materiał są ważne i inspirują dyskusje w różnych dyscyplinach, o czym świadczą interpretacje z różnych perspektyw. Książkę czytałem z perspektywy doświadczenia antropologa, więc niektóre kwestie przedstawiłbym nieco inaczej, zwłaszcza w odniesieniu do samego zjawiska, jak i potencjału zebranego materiału. Tym niemniej z uznaniem dostrzegam niezwykły wysiłek Autorki i pozytywnie oceniam książkę jako osiągnięcie habilitacyjne.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę osiągnięcie naukowe dr Agnieszki Sylwii Staszczuk *Abundance and Fertility – Representations Associated with Child Protection in the Visual Culture of Ancient India* wraz z cyklem artykułów stwierdzam, że spełnia ono wymagania stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego i tym samym opowiadam się **za nadaniem Pani doktor Agnieszce Sylwii Staszczuk stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk o kulturze i religii.**

Dagnosław Demski

Warszawa, 21.03.2024